Thc, tytoń, yerba – wpływ na szyszynkę

Anna Maria: http://instytutarete.pl/…/468-jak-zabija-sie-twoja-szyszynk…

Mateusz: Zostaje yerba i kasza. :/

Marcin: Ewentualnie olejek magnezowy i boraks.

Kamil: Wspomniana została Gotu Cola, od kilku dni to sobie piję, powiem tak – klarowność umysłu jest lepsza jak po Y-mate, wzrok jest tak skupiony, że czytałem artykuł z odległości 130cm. Polecam ten specyfik, szyszynka wręcz tęskni za nim.

Gosia: W tym art. chyba nie ujęli tego, ale kurkuma też doskonale oczyszcza szyszynkę, polecam doczytać i stosować. 🙂 Pasta bez fluoru, odpowiednia dieta, kurkuma i thc.

Gosia: Co do zastosowania thc w medycynie polecam nową inicjatywę Konopia Leczy https://www.facebook.com/konopialeczypl.

Damian: Szczerze? Mi się nie wydaje, aby dym powstający z palenia był obojętny dla płuc, na pewno thc ma wiele właściwości leczniczych, ale dobrze by było spojrzeć też na to

z drugiej strony, jest cała masa ludzi, którzy paląc popadli w syndrom amotywacyjny, ciężko jest im się zwlec z łóżka. Przy całej tej sprawie można zaobserwować ciekawe skrajności, ci za legalizacją gloryfikują właściwości lecznicze thc, zupełnie nie wspominając o side effects, a przeciwnicy dążą do udowodnienia, że jest to taki sam drug jak inne. Jak zwykle prawda leży po środku…

Kamil: Vincent Fall Valentine, pewnie masz rację, też dochodzi do tego kwestia naturalnej konopi ewoluującej przez lata, a obecnych teraz krzyżówek dających większego kopa.

Anna Maria: To tak jak ktoś dziś słusznie skomentował na innym forum…. aż zacytuję… „Jest jednak znacząca różnica pomiędzy piciem soku czy oleju, a paleniem marihuany, mniej więcej taka sama jak pomiędzy jedzeniem makowca a paleniem opium. Wdychany dym z konopi ma działanie psychoaktywne (narkotyczne) i nie ma co twierdzić, że nie. Olej konopny bez problemu kupuję w Internecie, ziarna też. Niestety, roślin nie można legalnie hodować, bo polskie prawo nie uznaje leczniczego użycia marihuany, wylewając po prostu dziecko z kąpielą”. http://www.fhfn.org/sick-woman-and-toddler-before-and…/.

Anna Maria: Podobnie tytoń… można go żuć i można palić…

Kamil: Anna Maria, a jakie są właściwości tytoniu jeżeli go żujemy? Też jakieś prozdrowotne?

Anna Maria: Ha, JAK JA BARDZO CZEKAŁAM NA TO PYTANIE. :p)))))) Żucie jest jeszcze bardziej karcerogenne, a właściwości i

efekt „narkotyczny” dla węzłów chłonnych ten sam – rozluźnienie etc, ale dużo mocniejszy… podobno jak kilka papierosów na raz… a już samo palenie bardzo negatywnie wpływa na enzymy, które występują we wszystkich organach człowieka, po prostu je zabija… nie wspomnę już o manipulowaniu nikotyną wolną poprzez używanie amoniaku czy denaturatu i łuski kakao, a także manipulowanie smołą w płucach… wbrew pozorom palacz z okopconymi płucami jest zdrowszy niż ten z niewielkim osmoleniem… smoła jest naturalnym opatrunkiem, barierą ochronną dla dalszych uszkodzeń płuc… polecam artykuł… http://wolnemedia.net/…/tajne-dokumenty-koncernow…/.

Kamil: Cieszę się, że stałem się sprawcą Twojej ekspresji. ;] Temat mnie nie dotyczy, zapytałem tylko z ciekawości, ale skoro jest szkodliwe jeszcze bardziej to nawet nie czytam, szkoda mi mojej głowy na pierdoły. ;]

Gosia: Vincent Fall Valentine, nie chodziło mi o jaranie Lolków. Mając na myśli medyczne zastosowanie thc chodziło m.in. o olej konopny, polecam temat, bo godny uwagi. 🙂

Anna Maria: Gosia, o tym jest powyżej… Kamil, dałam przy okazji topic szyszynki… hak na uwagę… może kogoś palącego papierosy zainteresuje…

Max Love: Thc, tak jak wszelkie inne rośliny i alkohol, luzuje błędnik, chcecie mieć sprawną szyszynkę luzujcie błędnik, ćwiczcie oczy, synchronizujcie półkule. jedzenie jakiś rzeczy to może dać 10%, z resztą jak oni to sprawdzili? Właśnie wczoraj się zastanawiałem, kiedy dzieci tracą swoją tą dziecięcość i to się dzieje jak idą do szkoły. Zaczynają siedzieć po 6h/dzień w ławce z krótką przerwą na bieganie, a wcześniej to było odwrotnie, ciągle w ruchu i czasem dzieciak

siada. Im większy bezruch (oprócz medytacji) tym szyszynka jest mniej aktywna, bo błędnik jest bardziej zafixowany.

Damian: Proste ćwiczenie oddechowe, aby wprawić szyszynkę w wibrację, tym samym usprawnić jej działanie to oddychanie z językiem dotykającym miękkiego podniebienia…

Anna Maria: Thc i sam alkohol nie zrobi wszystkiego za człowieka Max Love, to trzeba podkreślać… proces… i to proces duchowy… rozwój wewnętrzny… nie ma co kadzić… techniki technikami, metody metodami… a i tak najważniejsze jest „JA SAM"… znałam niepalących ludzi, którzy zeszli na raka, aktywnych fizycznie a zabetonowanych duchowo tak, że aż żal…. ale i palących uzdrowicieli… :P))))))

Mateusz: Znowu błędnik. □ A żeś się zafiksował na nim,
jeśli chodzi o siadanie na tyłku i nie manie ruchu to jest bzdura wierutna, i nie ma nic do rzeczy w temacie (ogólnie to ma i to wiele).
Są dzieci, które mają taką koncentracje, że są w stanie godzinami siedzieć i rozkładać coś lub np. malować i wcale nie tracą przez to wewnętrznego dziecka.
Nie ten kierunek Max mi się wydaje.
Camillo, a tej Goku Coli to nigdzie nie widziałem, chyba nawet w życiu. Skąd, gdzie, co to?

Mateusz: Anna Maria, tak dokładnie, rozwój duchowy poprzez dżointy i wódę, a nie tylko same one. □
A tak na serio to jeśli chodzi o tytoń to w sumie w mojego doświadczenia ma tendencje do blokowania ludzi, ale niektórzy mają na tyle bujną naturalną wrażliwość, że potrzebują jednak.

Palący uzdrowiciele to faktycznie chyba częściej ci, którzy z dziada pradziada się tym zajmują.

Anna Maria: Mateusz, też to zauważyłeś? Coś w tym jest, również się zgadzam… „z dziada pradziada”. ;))))



Mateusz: Wiesz, przez wiele lat paliłem, jakiś czas temu, nie tyle udało mi się rzucić, co udało mi się wywalić sam nałóg z poziomu chemicznego organizmu i mogę palić lub nie palić, zależnie jak mam ochotę, a faktycznie od kumpla słyszałem, że często się zdarza, że ludzie zaczynają palić właśnie po to, że nie mogą sobie poradzić z wrażliwością własną, która przejawia

się czasem w paskudny sposób, a nie ma ich kto przez to przeprowadzić.

Anna Maria: …niektórzy i ja również o papierosach mówią „EMOCJONALNY TŁUMIK” , gdyż w swoisty sposób stykając się z ustami powodują faktyczne rozluźnienie, jak u niemowląt wystarczy delikatnie musnąć usta, czy kącik by uspokoić, rozluźnić dziecko – strefa komunikacji, wrota do żołądka, ale i czystej przyjemności, począwszy od wieku niemowlęcego – ssanie, a dorosłego – całowanie etc, więc coś w tym jest niewątpliwie… inaczej nie sądzę by tyle osób się truło i innych bez jakiejś korzyści emocjonalnej, przyjemności.

Mateusz: To jest akurat fiksacja oralna, ale nie o tym mówię, o samej nikotynie, która i pobudza, i tłumi jednocześnie,
chociaż pamiętam, że i wtedy zdarzały się jakieś dziwne fazy.

Niestety główna rzecz jaką się przy tej okazji nauczyłem, w szczególności jeśli chodzi o fajki/nikotynę to to, że
co sobie wkręcisz, będzie prawdą.

Anna Maria: Nie bez powodu Mateusz tytoń, to jedna z roślin palonych rytualnie… „co sobie wkręcisz, będzie prawdą” można wykorzystać jako pozytywną afirmację, lub iluzoryczne lekarstwo na własne chcenia, lęki czy ograniczenia… jak ze wszystkim, jak z każdą rośliną… z grupy psychoaktywnych… można się rozwijać i można się nieświadomie cofać…

Mateusz: Tak czy siak, najlepiej się trzymać z daleka od zwykłych papierosów,
jak palić to chyba tylko samemu hodować albo mieć jakiś dobry

upatrzony,
nie wiedziałem, że był palony rytualnie – hm, ciekawe znaczy… jedno co wiem, to to, że w momencie jak jedyne, co robiłem to obserwowanie ciała, to palenie było… wprowadzaniem napięcia, dzięki czemu potem mogłem pracować nad tym jak wywalić to z receptorów.

Anna Maria: Rytualnie, więc okazjonalnie, choć pewnie nie mało tych rytuałów odprawiano w miesiącu… ale nie nałogowo.

Mateusz: Chociaż, jak rytualnie to pewnie tak też w dawkach ostrych…
ale z drugiej strony to nawet można użyć serka homogenizowanego rytualnie, o ile wie się co robi, więc już mnie to nie dziwi.

Max Love: Mateusz potestuj rzeczy o jakich piszę i potem jak już będziesz miał to doświadczenie, to będziesz wiedzieć więcej, bo teoretycznie to smaku papaji nie ocenisz czy ci będzie smakować, czy nie. 🙂

Mateusz: Testowałem.

Kamil: Mateusz, Gotu kole ma moja ciotka w sklepie, ściąga ją z Indii, jeżeli o to samo zioło lecznicze chodzi.

Mateusz: Hm, czyli nie ma lekko, trzeba ściągać… no cóż… zostanę przy kaszy, yerbie i głodówkach. 🙂

A co jakiś czas asceza wódo-sztejkowa. 🙂

Kamil: Jak chcesz. ;]

Mateusz: Tak, masz rację. 🙂

Kamil: Mateusz, http://shamanshop.pl/sklep/product_info.php?products_id=427.

Mateusz: Wooooooah, dzięki wielkie. 🙂
W ogóle sobie zapiszę tą stronę.

Kamil: Jest też magiczna Ilex Guyausa, którą Max mi polecił, akurat dla mnie jest dobra godzinkę/półtora przed snem. :p Z początku pobudza, potem lajtuje i ten lajt przygotowuje do kimy, stan lajtujący trochę przypomina MJ, tyle że bez zmiany percepcji. :p

Mateusz: Też ciekawe, obczaję.
Swoją drogą zauważyłem to, że yerba na mnie teraz zaczęła strasznie ostro działać, ale może być to związane z tym też, że kiedyś miałem jakąś dziwną z guaraną, a teraz kupiłem sobie czystą, bez dodatków.

Kamil: Wg mnie Yerbka dobra jest czysta właśnie, taragui energia moja fav&lof. :p

Mateusz: No właśnie, tak widzę, że czysta dobra,
w ogóle kofeina bleh.

Kamil: Raz starałem się yerbke itp. zastąpić tą całą kofeiną… ;| to pobudza tylko układ nerwowy, bo umysł jak zastojony był tak stał dalej, chooyoza straszna.

Mateusz: Nie wiem, w sumie to ja po prostu lubię smak kawy jako takiej, a jeśli chodzi o działanie, to w sumie jakoś tak stwierdziłem, że kofeina wyciska rezerwy z ciała, a yerba czy inne tego typu rzeczy (żen-szeń itp.) daje mikroelementy potrzebne do lepszego funkcjonowania i stąd różnica.

Kamil: Dokładnie, kawka dobra w smaku, cukier trzcinowy i kawałek mleka do tła, ale działanie okrutne… Wyciskarka wartości.

Kamil: Shankhapushpi – Convolvulus pluricaulis, właśnie piję, polecam.

————————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

DMT, LSD, SUN, DARK

Kamil: Jakieś inne sugestie dotyczące pobudzenia naturalnego wydzielania swojego DMT?

http://instytutarete.pl/poczytaj/cialo/na-zdrowie/470-szyszynka-tunele-rzeczywistosci-i-2012.html

Sławek: Da się? Ja chcę wypróbować to wkrótce, dam znać https://www.youtube.com/watch?v=yS3P-w85KQM

Kamil: Spoko, wniknę co tu masz ;]

Kamil: No niby by można, ale może jest już sprawdzony sposób, jak poprawić to wydzielanie i dopchać się do źródła ;]

Kamil: Czyjś sposób może tez być mój ;] Chcę się z tym skonfrontować ;]

Mateusz: Podobno fluor usadza szyszynkę, warto zmienić pastę do zębów.

Kamil: Tak no jasne już od dawna bez fluoru używam

Sławek: Kamil, za mało masz DMT? https://www.youtube.com/watch?v=S0meWkcH8Ow

Kamil: A jak sprawdzić ile się ma? ;]

Sławek: No chyba, jak porozumiewasz się z istotami-insektami na co dzień to znaczy, że masz dużo, ale to nie tylko wpływ DMT chyba ma.

Kamil: Do insektów nie gadałem jeszcze, ale z istotami się porozumiewam ;]

Sławek: Dobra, czyli masz mało. Zrób sobie głodówkę 40 dni to DMT się podniesie, tak żem słyszał

Max Love: Dark reatret jest do podnoszenia poziomów dmt, wg mnie jak raz się podniesie poziom ponad standard, jaki się ma, to potem jest łatwiej osiągnąć ten wyższy poziom, tak jakby coś się zmieniało na trwałe. Jedno to podnieść, a drugie to skumać, co z tym robić i to robić

Max Love: Sunyoga i praktyki w ciemności, zez i inne ćwiczenia z oczami

Kamil: Dzięki Max sunyoga zawsze do mnie przemawiała, teraz poćwiczę te oddechowe zabawy



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.

ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Gosia:
https://vedayoga.wordpress.com/…/09/pielegnacja-szyszynki/

Kamil: Dzięki Gosia ;] zaraz wniknę i wypielęgnuję sobie szyszynkę z wieczora ;]

Sławek: Podobno THC również ma dobry wpływ na szyszynkę. (potwierdzone info?)

Damian: Zależy w jakiej formie, palone powoduje raczej powstanie eterycznego śluzu w okolicach szóstego czakramu, który wygląda tak samo, jak przy przeziębieniu, zatem w oczyszczeniu czy aktywizacji thc w mojej opinii ma niewiele wspólnego, jest za to cała masa ćwiczeń oddechowych, które ją aktywizują, polecam książkę „Awakening of the third eye” Samuela Sagana, jest chyba gdzieś w plikach na grupie.

Sławek: Hmm, nie jestem częstym użytkownikiem Cannabis, ale nie odczułem żadnego śluzu w tym rejonie podczas palenia, ewentualnie lekką wibrację. Ty odczuwasz, lub dostrzegasz ten śluz?

Damian: Widzę i czuję, przeciwieństwem tego jest taka mega klarowność myślenia i postrzegania, co jest bardziej zbliżone do stymulantów, thc pod wieloma względami rozwija czucie i kreatywność, ale przy paleniu mocno zabrudza, czytałem też o przypadkach kiedy po dawce mdma ludziom otwierała się i oczyszczała pewna cześć szyszynki, co ma wpływ na całą aurę człowieka, staje się silniejsza i nawet trzykrotnie większa, ale żeby podtrzymać ten stan trzeba to wszystko umiejętnie zintegrować, tak jak po ayahuasce, w innym wypadku wszystko wraca do normy po kilku tygodniach

Damian: W tym wideo jest to chyba pominięte, ale żeby ją aktywizować przy oddechu przytyka się język do miękkiego podniebienia, tak żeby powietrze lekko się ocierało przy wdechu i wydechu, wtedy energia pompowana „dotyka” również szyszynki, to jedna z kriji w kundalini jodze

Sławek: Którym video, man?

Max Love: Thc to zależy jak się wykorzysta ten stan, sun yoga jest łatwiejsza z thc, również ćwiczenie różne z oczami są łatwiejsze, okulary 3D i thc też dają pewien stan, a to prowadzi idąc dość głęboko do stanów umysłu jak z ayahuaski, czyli thc + jakaś praktyka = dmt +

Sławek: Kamil, udało się?? Jakiś czas temu trafiłem na to i zapomniałem wkleić http://www.ewao.com/…/2-how-to-naturally-release-dmt…

Kamil: Testowałem te zabawy oddechowe, w nocy raz się obudziłem w dziwnym stanie chyba coś na pograniczu oobe, mało się nie posikałem w gatk,i bo nie wiedziałem czy to sen czy jawa… ostro było ;]

Sławek: Hueuhe, no tak. Wszystko ma swój czas i miejsce. Dlatego ja nie jestem gotowy na LSD np., zresztą na psylocybine też nie, ewentualnie ceremonia AYA.

Norbert: Myślę, że aya jest dużo mocniejsza niż LSD czy grzyby… kiedyś też tak mówiłem nie wiem czy jestem gotowy na grzyby albo lsd…po pierwsze przeżyć coś naprawdę dobrego po lsd jest ciężko, bo ciężko o dobre LSD, a co do grzybów… zazwyczaj śmianie… nie ma co się bać…będzie jak w bajce, ale bez przesady warto spróbować… byłem w Amsterdamie ostatnio na grzybach była dziewczyna, która jest w jakiejś grupie leczenia halunkami, nie wiem o co to chodziło, bo ona zarzucała później i w ogóle mało z nią gadałem… ale ciekawy temat…

Sławek: Wiesz Guru LSD Timothy L. napisał książkę :Doświadczenie psychodeliczne" i szczerze trochę mnie nastraszył. Dlatego wolałbym mieć przewodnika, zaufanego, a robiąc ceremonię AYA jakby zapewniasz sobie opiekę.

Norbert: Straszą, straszą… LSD bym się nie bał… znając życie to się rozczarujesz… mi grzyby ostatnio dużo dały… osiągnąłem pewien spokój, który mi gdzieś zginął niedawno…

Norbert: A tak przy okazji… wie ktoś coś na temat DMT i szyszynki u zwierząt??

Sławek: Wg Ricka Strassmana w szyszynce szczurów jest (Molekuła duszy) nie wiem, o co pytasz

Norbert: No to już taka zaawansowana biologia… ciekawy temat szyszynki w świecie zwierząt… gdzie się zaczęła…itp. itd.

Sławek: Hmmm, no to za wysokie progi, bo nie znam biologii, szczerze idę zrobić trochę Jogi (to nie żart mój drogi)

Norbert: A ja robię obiadokolację i później może film http://www.cda.pl/video/495022f4

Norbert: Ostatnio lubuję się w białych wierszach, więc pozwól, że i tak zakończę

————————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



Dlaczego ayahuasca na niektórych prawie nie działa? Błędnik, szyszynka, strach, anus.

Dawid: Co myślicie o tym? https://www.youtube.com/watch?x-yt-ts=1421914688&v=Qaf0J9QsRT8&feature=player_embedded&x-yt-cl=84503534.

Damian: O man, spodziewałem się, że się na niego rzuci pod koniec.

Dawid: Link do warsztatów też jest, gdzie jest „ceremonia kakaowca" i w drugiej części warsztatów można się spodziewać „Zaawansowanego masażu anusa, mającego na celu skuteczne uwolnienie wstydu, poczucia winy i traumy z ciała".

Gosia: Super warsztat, ale tyle dni wolnego. :/

Dawid: Jaram się Tantrą, kiedyś na pewno pójdę na warsztat tego typu. 🙂

Mateusz: Dobry kunszt w ruchach tego typa, a końcówka trochę teatralna, ale ciekawe.
Kurcze, chętnie bym się wybrał na warsztat, ale chyba jestem za mało otwarty na życie, żeby mi brodaty facet masaż anusa

robił, jak bardzo zaawansowany on by nie był. 🙂

Dawid: Ano właśnie, ten masaż anusa dla mnie też problematyczny się wydaje.

Damian: Na początku pobiera energię z drugiego czakramu i przenosi ją po kanale centralnym, potem manipuluje czakramem gardła, aby kobieta miała większą zdolność ekspresji swoich odczuć, to pomoże równomiernie rozmieścić energie w ciele, tak generalnie wygląda manipulacja aurą człowieka..

Mateusz: Nie ukrywam, że chyba najbardziej ciekawi mnie receptura herbaty na szyszynkę swoją drogą, bo manipulacje aurą to OK, wiadomo, ale to też nic nowego.

Anna Maria: Czy te komentarze, to oby do tego filmu?… Ahhhh, jak przyjemnie…

Max Love: Z tą szyszynką to wam powiem, że ja jakoś zbytnio nie wierzę w jakieś herbatki i inne tego typu rzeczy, bo rozmawiając tu w każdym tygodniu z osobami co miały ayahuaske, która kompletnie wywala błędnik z normalnego działania to stwierdzam, że szyszynka się aktywuje poprzez synchronizacje półkul i odłączenie lub poluzowanie błędnika. Osoby co boją się stracić kontrolę (a zmysł równowagi jeśli się odłącza to pojawia się mega strach u ludzi, że stracą kontrolę nad ciałem i całą resztą) nie mają wcale efektu po ayahuasce lub bardzo ograniczony jest efekt i de facto nic im ayahuaska nie daje. Wszelkie mistyczne czy duchowe stany są związane z poluzowaniem błędnika, bo jego odłączenie daje kompletne

oderwanie od fizyczności. I wtedy zaczyna szyszynka „przejmować kontrolę”. zasypiając błędnik się wyłącza, bo nie musi działać, bo ciało leży, uruchamia się szyszynka i zaczyna się sen lub inny snopodobny stan.

Mateusz: That’s only one way to skin a cat. 🙂
Nie wiem, nadal mnie to ciekawi, ale pewno nie podaliby przepisu.

Anna Maria: Za to łatwo jest sobie szyszynkę nie tyle co zblokować, co ordynarnie SCHRZANIĆ…. Max podał klucz do praktyki: SYNCHRO POLKOL, żadne dragi, herbatki, etc.

Mateusz: Nie wiem, mam jedną szyszynkę, więc testów robić mi ciężko, co lepiej, a co gorzej działa. 🙂

Damian: Jest dużo technik oddechowych wprawiających szyszynkę w wibracje. I one są skuteczne i wiele dają. Problem polega na tym, że percepcja, która znacząco się poszerza działa w każdym momencie, czyli druga ważna sprawa jest zasymilowanie tego, to nie działa na zasadzie o kładę się spać, włączę sobie szyszynkę… zwiększa się ogólna receptywność na fale czy obce energie z otoczenia.

Mateusz: Oh!

Max Love: Vince, jest jak piszesz, w śnie każdemu szyszynka jakoś sobie działa z urzędu, w dzień jest tylko jakiś tam

level działania szyszynki, jeśli będzie bardziej aktywna to wg mnie w dzień też się działa na jakiś minimalnie wyższych poziomach DMT, więc zmieniać się będzie percepcja (prawie że niezauważalnie). w testach z nasionami, co mają DMT to zauważyłem, że jeśli podnosi się sztucznie poziom DMT to potem ten poziom można też uzyskiwać naturalnie, tak jakby raz osiągnięty jakiś wyższy poziom dawał drogę otwartą, aby ten poziom był osiągany więcej razy.

Max Love: A każdy rodzaj medytacji na siedząco (leżąco) też daje poluzowanie błędnika, bo ciało jest nieruchomo i błędnik przechodzi do stand by i zaczyna działać szyszynka. Zwiększony efekt luzowania błędnika jest, np. na hamaku, Castaneda ciągle pisze o hamaku i nie kumałem dlaczego, dopóki nie zacząłem więcej używać hamaka. W hamaku można leżeć lub usiąść w lotosie czy półlotosie i z efektem bujania bardzo szybko się wchodzi w głębokie medytacje.

Anna Maria: Hahaha, a nikt mi nie wierzył całe lata… □ Do tej pory Max Love jesteś jedyną, więc pierwszą osobą… bo sam wypróbowałeś! A odkryłam to daaaaawno temu, jako mała dziewczynka… huśtawka podobnie, hamak ubóstwiam… medytować można nawet leżąc… mniej stawy cierpią! Leżące pozycje odkrywałam po kontuzji nogi… lol, gdy biodro i kolano uniemożliwiały siad w lotosie… ogólnie siedzenie było bolesne… lol.

Mateusz: Hm, serio, to jest jakaś nowość jeśli chodzi o medytacje leżąc? W sumie jak nic nie wiedziałem i badałem własne ścieżki jakoś w okresie nastoletnim to była podstawowa pozycja, a zazen się nauczyłem dopiero na treningach.

Anna Maria: Większość ludzi, których spotykałam… jednak komentowało: to żadna medytacja takie leżenie, medytuje się na prostym kręgosłupie…, ale byli też tacy: w siadzie większe możliwości… pion. A wg mnie może leżące pozycje są bardziej komfortowe dla fizys… ale trudniejsze…

Damian: Na pewno są komfortowe, ale o wiele łatwiej jest zasnąć, trudniej lawirować między płytkim a głębokim hetta.

Max Love: Można też na wpół leżąco, ważne tylko żeby nie robić napięć w szyi wtedy.

Max Love: Anna, 🙂 https://www.youtube.com/watch?v=oI5OVKicQwI.

Anna Maria: (in) hamak, sex drugs & enlightment.

Mateusz: A swoją drogą jeśli chodzi o hamak i inne opcje to faktycznie może mieć to sens związany z prostotą kręgosłupa, uwalnianiem napięcia z lędźwi i okolic, ale to jak kto czuje, stąd może mieć to wpływ na odczuwanie strachu co jest dość kluczowe,
ale jak tam kto czuje, bo żadna metoda nie jest sensowna ani działająca faktycznie.

Jacek: Max, chorowałem na błędnik przez dwa co najmniej lata. Fakt.. STRACH jest mega, jak się nie wie co się dzieje. Dopóki mi bioterapeuta nie wytłumaczył (co mi jest) to przez dwa lata

dzień w dzień (czasem kilka razy dziennie) błędnik mi się wyłączał i zawsze był ten paraliżujący strach. Teraz od kilku lat zdarza mi się dwa – trzy razy do roku, że na sekundę – dwie mi błędnik zaskoczy. I wtedy też jest ten lęk… lęk, którego nie jestem w stanie określić czym jest. Chociaż daję sobie już z nim radę to nie jest to komfortowe. 🙂 Myślisz, że mogę przez to mieć problem po zażyciu Aya?

Damian: Jak bioterapeuta to zdefiniował? Po prostu wyłączenie błędnika? Zamiast rzucać się na tak głęboką wodę jak Aya próbowałeś kiedyś lżejszych środków, ale podobnych? Tryptaminy or somethin?

Jacek: Dwa lata chodziłem od lekarza do lekarza i nie potrafili zdiagnozować co mi jest. Badania też nic nie wykazywały. Poszedłem do Pawła Połoneckiego i tylko na mnie spojrzał, i powiedział mi, że mi nie pomoże, bo to robota dla kręgarza. Kręgarz ustawił mi kręgi szyjne i jak ręką odjął. Jakieś zwyrodnienie jednak w kręgu jest, więc stąd czasem te sekundowe nawroty. Ps. nic nie próbowałem, bo dziwnie na mnie działa nawet marihuana i Tramal. Czyli inaczej niż na większość. Po pierwszej miałem zawsze doły, a po tramalu nudności (ale nie działał na mnie przeciwbólowo w ogóle). Aye chce dopiero za kilka lat wziąć. Nie teraz.

Damian: Jaka dawka tramadolu? Nudności to bardzo powszechne działanie uboczne, zresztą bym na niego uważał, wprawdzie działa najmocniej z łatwo dostępnych środków przeciwbólowych, ale może szybko wystąpić duża zależność od niego. Skoro mj też działa na Ciebie nie tak jak powinna, to dzieła wyższego kalibru jak Aya bym sobie odpuścił, ale to tylko moja opinia.

Jacek: Na mnie praktycznie działa tylko Ketanol jeśli chodzi o przeciwbólowe.

Dorota: Kochani… polecam tantrę i praktyki tantryczne, i na prawdę dobrych nauczycieli. Dużo uważności potrzeba by znaleźć źródło i właściwe przekazy – bo to bardzo szeroka i prastara wiedza – szczególnie tantra dzogczen… od 6 lat poznaję tą tematykę… praktykę… i m.in. poznałam Andrew – polecam jak ktoś może sobie pozwolić. Dawid, tak masaż anusa to ogromne wejście w siebie – swoje uwarunkowania, swoje osobiste traumy i historie, tam kryją się przeżycia, które są właśnie w tym miejscu głęboko schowane, jak masaz yoni u kobiet, choć anus też jest tutaj kluczowy…
Mon, nie ma to nic wspólnego z seksem dla leniwych.
Doświadczyłam i jednego, i drugiego, piszę z autopsji…
Ciepło D. <3.

Max Love: Jacek, mi błędnik wysiadać zaczął po przepłynięciu Atlantyku, miałem chorobę ziemską, a nie morską, bo na lądzie czułem się fatalnie. Tam w „błędniku" są kryształki, są proste ćwiczenia, które się robi i masz stabilizację. Z aya będzie ci łatwiej, ludzie co nie mają tripu po aya nie puszczają błędnika.

————————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.









ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

.